

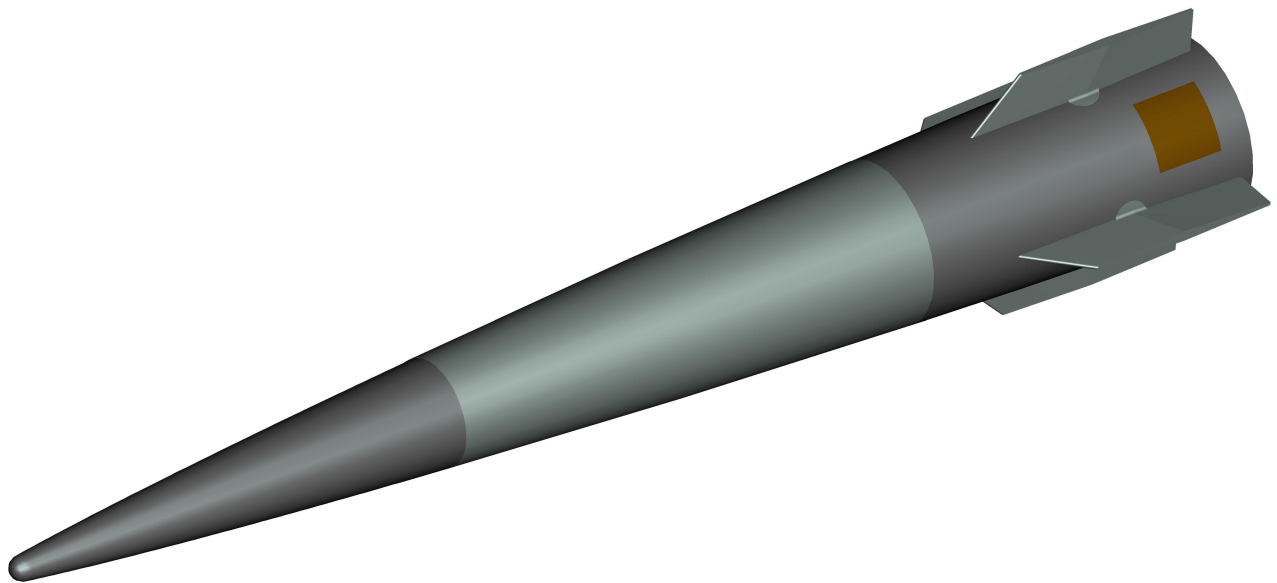
USA: CHRZEST „BOJOWY” SUPERSZYBKICH POCISKÓW ARTYLERII OKRĘTOWEJ

Amerykańska marynarka wojenna bez rozgłosu przeprowadziła z sukcesem strzelanie superszybkimi pociskami z armaty Mk 45 mod 4 kalibru 127 mm na niszczycielu rakietowym USS Dewey (typu Arleigh Burke). Wykorzystywane w czasie testów superszybkie, kierowane pociski HVP zostały opracowane na bazie podobnej amunicji zaprojektowanej wcześniej dla przyszłych dział elektromagnetycznych.

Zgodnie z informacjami ujawnionymi przez USNI News, z niszczyciela USS „Dewey” wystrzelono w sumie dwadzieścia pocisków HVP (Hyper Velocity Projectiles). Jest to amunicja precyzyjna (wyposażona w stery i system naprowadzania) oraz bardzo szybka, lecąca z prędkością ponad Mach 3. Wybór armaty Mk 45 był nieprzypadkowy, ponieważ udowodniono w ten sposób możliwość wykorzystania nowej amunicji na wszystkich okrętach posiadających ten system uzbrojenia artyleryjskiego.

Czytaj też: [Działo elektromagnetyczne na chińskim okręcie?](#)

A są to nie tylko amerykańskie niszczyciele typu Arleigh Burke i krążowniki typu Ticonderoga, ale również wiele innych, zagranicznych jednostek pływających, w tym: tureckie i greckie fregaty typu MEKO 200, nowozelandzkie i australijskie fregaty typu Anzac, tajskie fregaty typu Naresuan, hiszpańskie fregaty typu Alvaro de Bazan, australijskie niszczyciele typu Hobart, duńskie okręty dowodzenia i wsparcia typu Absalon, południowokoreańskie fregaty typu Inchen oraz niszczyciele typu Sejong the Great i Chungmugong Yi Sun-sin, japońskie niszczyciele typu Atago i Akizuki oraz tajwańskie niszczyciele typu Kee Lung.



Wizja artystyczna pocisku HVP. Fot. BAE Systems

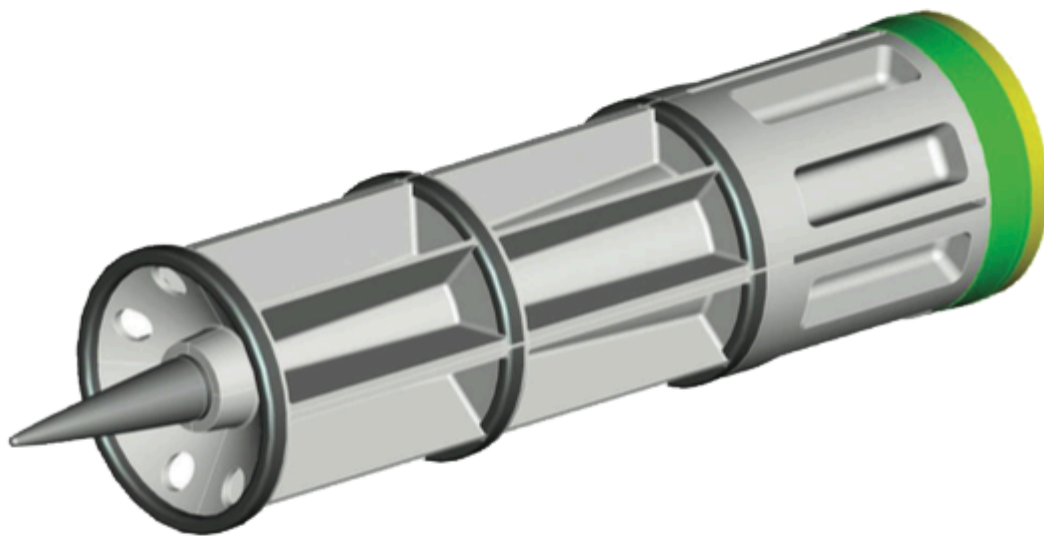
Niebagatelne znaczenie miało również miejsce przeprowadzenia testów nowych pocisków. Amerykanie zorganizowali je bowiem latem 2018 r. podczas jednego z epizodów międzynarodowego ćwiczenia Rim of the Pacific (RIMPAC). Świadcami strzelania byli więc na pewno reprezentanci wielu państw biorących udział w tych manewrach: w tym prawdopodobnie z Japonii, Australii, Nowej Zelandii oraz Korei Południowej. Specjalistom pokazano, że ponad czterdziestoletni system artyleryjski może otrzymać zupełnie nowe możliwości.

Wykorzystywane w czasie testów superszybkie, kierowane pociski HVP zostały opracowane na bazie podobnej amunicji zaprojektowanej wcześniej dla przyszłych, amerykańskich dział elektromagnetycznych. Otrzymano w ten sposób tańszy niż rakietą środek zwalczania tak wymagających celów jak np. duże, bezzałogowe aparaty latające, czy też pociski manewrujące. Amerykanie już porównują koszty użycia pocisków HVP do np. ceny obecnie wykorzystanych, okrętowych, rakietowych systemów samoobrony, opartych np. o rakiety SM-2, ESSM czy RAM.

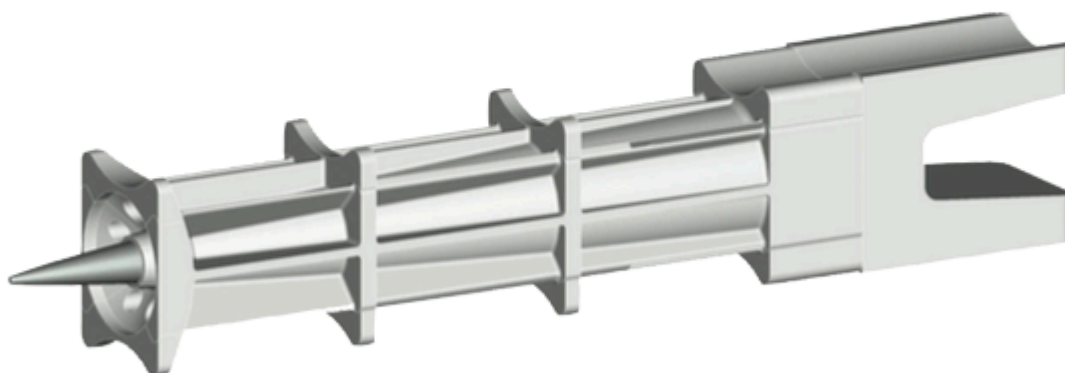
Wskazują przy tym na konkretne przykłady, w tym na atak przeprowadzony na amerykańskie okręty na Morzu Czerwonym w październiku 2016 roku. By zniszczyć dwie rakiety odpalone przez szyickich rebeliantów w Jemenie trzeba było wystrzelić aż trzy rakiety z niszczyciela USS „Mason” oraz użyć ładunków dipoli z systemu zakłóceń Nulka. Wykorzystane wtedy przez Amerykanów dwie rakiety SM-2 i jedna ESSM wyceniono na ponad 5 milionów dolarów. Pociski HVP kosztowałyby wielokrotnie taniej, bo od 75 do 100 tysięcy dolarów za sztukę.



5" Compatible HVP



155-mm Compatible HVP



EM Railgun Compatible HVP

Rodzina pocisków HVP proponowanych przez koncern BAE Systems do armat kalibru 127 mm, 155 mm i dział elektromagnetycznych. Fot. BAE Systems

Do tego należy doliczyć niewątpliwe zalety, jakimi są: większy zasięg armaty Mk45 (ponad 80 km), duża szybkostrzelność (16-20 strzałów na minutę), duża ilość amunicji przechowywanej na pokładzie okrętów (na niszczycielach typu Arleigh Burke to ponad 600 sztuk) i łatwość jej uzupełnienia - także na morzu. Daje to możliwość długotrwałego angażowania się w działania w oddaleniu od własnych baz - w tym te prowadzone przeciwko celom lądowym.

Czytaj też: [Krok do wprowadzenia railgunów w US Army](#)

To właśnie te dodatnie cechy powodują, że Amerykanie chcą rozszerzyć zakres stosowania pocisków HVP, przygotowując ich wersję również dla armat kalibru 155 mm. Jest to szczególnie ważne dla niszczycieli typu Zumwalt, z których każdy jest uzbrojony w dwa systemy artyleryjskie AGS (Advanced Gun System). Ich wykorzystanie stało się pod znakiem zapytania po anulowaniu przez amerykańską marynarkę wojenną planów zakupu pocisków dalekiego zasięgu LRLAP - Long-Range Land Attack Projectile (po tym jak ich cena jednostkowa urosła do 800 tysięcy dolarów za sztukę).

Dziesięciokrotnie tańsze pociski HVP mogą teraz usunąć ten problem. Ale na obecnych pracach mogą też skorzystać armaty kalibru 155 mm wykorzystywane przez Piechotę Morską (M777) i samobieżne haubice M109 będące na uzbrojeniu wojsk lądowych USA.

Czytaj też: [Rewolucja w amerykańskiej artylerii \[ANALIZA\]](#)

Amerykańska marynarka wojenna na razie nie chce udzielać jakichkolwiek informacji na temat strzelań z wykorzystaniem HVP poza jedynie potwierdzeniem, że do testów ogniowych doszło w czasie manewrów RIMPAC 2018.